

T. XVIII (2015) Z. 1 (37)  
ISSN 1509-1074

ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ

*Kurier Warszawski*  
in September 1939

„*Kurier Warszawski*”  
we wrześniu 1939 r.

Zakład Reprografii i Digitalizacji  
Biblioteka Narodowa  
Al. Niepodległości 213  
PL 02-086 Warszawa  
e-mail: arozmyslowicz@poczta.onet.pl

Adam  
**ROZMYSŁOWICZ**

KEY WORDS:  
Polish press in 1939–1945, World War II,  
history of Warsaw, *Kurier Warszawski*  
(a Warsaw daily)

SŁOWA KLUCZOWE:  
czasopiśmiennictwo, czasopisma historia  
1939–1945, II wojna światowa,  
Warszawa historia, „*Kurier Warszawski*”

ABSTRACT  
This is an account of the September 1939 issues of the daily newspaper *Kurier Warszawski*, digital copies of which are now available at the National Digital Library Polona. The contents of the paper are grouped in thematic sections and discussed in the context of a historical and political timeline. The article ends with an assessment of the place *Kurier Warszawski* had in history of Warsaw and the role it played in supplying the residents of the capital with news from home and abroad.

ABSTRAKT  
Autor na podstawie oryginalnych numerów dziennika „*Kurier Warszawski*” znajdujących się w zbiorach Cyfrowej Biblioteki Narodowej „Polona” przedstawia historię gazety we wrześniu 1939 r. na tle wydarzeń historycznych i politycznych w kraju. Artykuły zamieszczone w dzienniku zostały podzielone według tematów, jakie występowały na łamach gazety. Na końcu artykułu autor dokonał oceny pisma i jego roli, jaką odegrało w historii Warszawy oraz w informowaniu mieszkańców stolicy o wydarzeniach z kraju i ze świata.

## Streszczenie

Autor na podstawie oryginalnych numerów dziennika „Kurier Warszawski” znajdujących się w zbiorach Cyfrowej Biblioteki Narodowej „Polona” przedstawia historię gazety we wrześniu 1939 r. na tle wydarzeń historycznych i politycznych w kraju. Autor zastosował podział tematyczno-chronologiczny artykułu. Ze szczególnym uwzględnieniem autor przedstawił poszczególne numery gazety z września 1939 r., gdzie pokazano niektóre artykuły dziennika w całości lub ich fragmenty wraz z objaśnieniem autora. Teksty zamieszczone w dzienniku zostały podzielone według tematów, jakie były poruszane na łamach gazety. Artykuł zawiera informacje o redakcji „Kuriera Warszawskiego”, kosztach prenumeraty, adresie redakcji i jej filiach. Cena pojedynczego numeru KW została porównana z cenami innych dzienników wydawanych w Polsce w 1939 r. Na końcu artykułu autor dokonał oceny pisma i jego roli, jaką odegrało w historii Warszawy oraz w informowaniu mieszkańców stolicy o wydarzeniach z kraju i ze świata.

## Wstęp

Na podstawie oryginalnych numerów dziennika „Kurier Warszawski” znajdujących się w zbiorach Cyfrowej Biblioteki Narodowej „Polona” chciałbym przedstawić historię gazety we wrześniu 1939 r. na tle wydarzeń historycznych i politycznych w kraju. W artykule omówiłem poszczególne numery gazety z września 1939 r., gdzie pokazałem niektóre teksty dziennika w całości lub ich fragmenty wraz z moim objaśnieniem oraz z podziałem tematycznym. Na końcu artykułu dokonałem oceny pisma i jego roli, jaką odegrało w historii Warszawy. Celem artykułu jest pokazanie, jak w czasie wojny we wrześniu 1939 r. na przykładzie „Kuriera Warszawskiego” zmieniało się pismo, zmniejszała się liczba stron i wydań w ciągu dnia, aby zobaczyć jak wojna wpływała na redakcję gazety, doprowadzając wreszcie do jej upadku. W końcu września w wyniku bombardowań stolicy gazeta nie ukazywała się nawet przez kilka dni. Wydarzenia wojenne wpłynęły na tematykę artykułów, inne zagadnienia zostały ograniczone lub zniknęły całkowicie z łamów gazety.

## Redakcja „Kuriera Warszawskiego”

„Kurier Warszawski” wydawany w Warszawie w latach 1821–1939 był gazetą codzienną, która ukazywała się nieprzerwanie przez 118 lat. Od 1924 roku redaktorem naczelnym czasopisma był Konrad Olchowicz junior, syn poprzedniego redaktora Konrada Olchowicza seniora. Konrad Olchowicz junior sprawował tę funkcję wspólnie z Ferdynandem Hoesickiem. Pismo zatrudniało ok. 70 pracowników<sup>1</sup>.

W latach trzydziestych XX wieku objętość tygodniowa dziennika wynosiła 220 stron. Nakład gazety w latach 1935–1939 osiągnął poziom 50–60 tys. egz. Oba wydania — poranne i wieczorne kosztowały 45 gr., a niedzielne 30 gr. Krótco przed wybuchem II wojny światowej przy ul. Smolnej 12 postawiono nowy budynek, do

---

<sup>1</sup> Z. Anculewicz, „Kurier Warszawski” jako naczelnny organ prasowy miasta stołecznego Warszawy w latach 1821–1939. Zarys dziejów, [w:] *Wybrane zagadnienia z dziejów prasy warszawskiej II*, red. G.M. Lewandowska, Warszawa 2004, s. 9–24; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 47–48.

którego zamierzano przenieść redakcję i drukarnię. Przed wojną zdołano ustawić w nowym budynku redakcji tylko maszyny drukarskie w nowoczesnej hali. Konrad Olchowicz, podobnie jak jego poprzednicy, wprowadzał nowe działy. Do najciekawszych należały: „Świat ekranu”, „Motor i turystyka”, „Handel, przemysł i finanse”, „Kronika wojskowa”, „Kronika kobieca”, „Życie sportowe”. Zespół redakcyjny „Kuriera Warszawskiego” tworzyli: Konrad Olchowicz, Bolesław Koskowski, Adam Grzymała-Siedlecki, Waław Grubiński, Władysław Zyglarski, Julian Podoski, Jan Kleczyński, Zdzisław Kleszczyński „Sęk”, Adam Kryński, Zdzisław Dębicki, Czesław Hoppe, Jan Czempiński, Felicjan Szopski (muzyka), Tadeusz Milewski, Stanisław Stroński. Wydawcą i administratorem pisma był Feliks Mrozowski i Konrad Olchowicz, a ich zastępcami Waław i Tadeusz Olchowiczowie oraz Michał Szymanowski<sup>2</sup>.

Redaktor naczelny „Kuriera Warszawskiego” Konrad Olchowicz urodził się w 1894 r. Pełnił również funkcję prezesa Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie, a w redakcji Kuriera pracował już od 1914 r. W latach 1938–1939 był senatorem, w czasie wojny działał jako wiceprezes konspiracyjnego Towarzystwa Patriotycznego w Warszawie. W lutym 1945 r. znalazł się w Krakowie, gdzie rozpoczął pracę jako redaktor w krakowskim oddziale Państwowego Wydawnictwa Naukowego. Zmarł w roku 1978 w Krakowie i został pochowany na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Z kolei drugi z redaktorów Ferdynand Hoesick ur. w 1867 r. był polskim księgarzem i wydawcą, pisarzem, historykiem literatury. Od roku 1900 prowadził księgarnię, a od 1905 r. działał w Krakowie. W roku 1937 został odznaczony Złotym Wawrzynem Akademickim Polskiej Akademii Literatury. Zmarł w 1941 roku w Warszawie<sup>3</sup>.

1 września 1939 r. Niemcy zaatakowali Polskę. O atmosferze tamtych dni wojennych i losach „Kuriera Warszawskiego” tak wspominał Konrad Olchowicz:

Po uświadomieniu sobie sytuacji, pośpieszyłem do generała Sikorskiego. [...] No cóż — mówił Sikorski. — Nie ma co obwijać rzeczy w bawełnę: sytuacja jest więcej niż groźna. Ja nie mam tu, co siedzieć dłużej i czekać na przyście Niemców. Sam pan wie, że się na wszystkie strony starałem o jakiś przydział na froncie... Ale nic z tego. Widać, nie jestem im potrzebny — ciągnął z goryczą [...] Wyjazd mam już zorganizowany... I panu radzę, niech pan wyjeżdża koniecznie... Nie ma pan też tu, na co czekać... Jak tylko przyjdą, a przyjdą na pewno, niestety, mścić się na panu gotowi za wasze czy raczej za nasze — poprawił — stanowisko... [...] Więc niech pan wyjeżdża koniecznie... Na razie, oczywiście w kierunku Lwowa, a potem zobaczy się, co dalej... Jeśli pan nie ma już swego auta do dyspozycji, proszę się zabrać ze mną... Pojedziemy razem [...] Dołączył do tego nacisk wywierany przez kolegów redakcyjnych. Niektórzy z nich

<sup>2</sup> Z. Anculewicz, „Kurier Warszawski”..., s. 16–17, 24; A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 116–117, 183; K. Olchowicz, *Ćwierć wieku z „Kurierem Warszawskim”*, Kraków 1974, s. 181.

<sup>3</sup> J.M. Zawadzki, *Senatorowie: losy wojenne i powojenne*, Warszawa 2012, s. 449–450.

uświadomiwszy już sobie zbliżający się nieuchronnie moment opuszczenia Warszawy przez wojsko i władze państwowe i zajęcia jej w konsekwencji przez Niemców, sądzili początkowo, że może w jakimś zakątku kraju nie objętym okupacją i obranym przez rząd polski na tymczasową siedzibę, dałoby się kontynuować wydawanie „Kuriera”, chociażby w najszczuplejszej postaci i w związku z tym namawiali mnie do wyjazdu [...] na tych niewiele numerów pisma, które ukazać się jeszcze mogły, pozostawiałem tak pewnego zastępcę w osobie wielce zrównoważonego Wincentego Trzebińskiego [...] 8 września w chwili opuszczania zaciemnionej gruntownie, ciemnej, że na wykoł, Warszawy, serce ściśnięte żalem nękały bolesne wątpliwości, które odzywały się i później<sup>4</sup>.

„Kurier Warszawski” na początku września 1939 r. miał dwa wydania: poranne i wieczorne, a cena pojedynczego numeru wynosiła 10 groszy. Wydanie poranne zawierało 8 stron, natomiast wydanie wieczorne miało 14 stron, w tym 1,5 strony ogłoszeń. Oba wydania dzienne miały te same numery. W tym czasie gazeta była tania, niektóre inne gazety kosztowały drożej: np. „Gazeta Polska”, oficjalny organ rządowy, cena numeru 20 groszy, „Ilustrowany Kurier Codzienny” kosztował 25 groszy, ale np. „Dobry Wieczór Kurier Czerwony” podobny do dzisiejszego „Faktu” czy „Super Ekspresu” kosztował tyle samo, co KW — 10 groszy. W porównaniu do obecnych czasów prasa przedwojenna była zdecydowanie tańsza. Jedną z droższych gazet był popularny tygodnik „Świat” zawierający liczne fotografie często dobrej jakości, którego cena wynosiła 1 zł, czyli dla porównania tyle, co kilogram cukru według *Małego Rocznika Statystycznego* z 1939 roku.

We wrześniu 1939 r. prenumerata miesięczna „Kuriera” kosztowała w Warszawie 6 zł, natomiast na prowincji, w Gdańsku, Czechosłowacji, na Litwie i na Węgrzech cena wynosiła 7 zł miesięcznie. W innych krajach koszt prenumeraty miesięcznej osiągnął cenę 10 zł. Redakcja „Kuriera Warszawskiego” mieściła się w budynku przy ulicy Krakowskie Przedmieście 40 blisko hotelu Bristol. Siedziba redakcji została zniszczona w czasie wojny, a obecnie w tym miejscu znajduje się skwer z pomnikiem Bolesława Prusa, gdzie Dom Spotkań z Historią (Ośrodek Karta) z ul. Karowej urządza okolicznościowe wystawy. Dziennik posiadał także filie: Pl. Teatralny 11, Marszałkowska 51, Marszałkowska 108, Żelazna 70, Żoliborz — Mickiewicza 20, oraz Praga — Targowa 25.

7 września po południu w redakcji „Kuriera Warszawskiego” odbyło się zebranie dziennikarzy poświęcone ewakuacji. O godz. 18–19 dziennikarze opuścili redakcję i stamtąd udali się na Dworzec Gdański. Z Warszawy wyjechała grupa ok. 100 dziennikarzy warszawskich, która miała po rozdzieleniu się pracować w redakcjach pism prowincjonalnych lub uczestniczyć w wydawaniu bliżej nie określonej gazety w tymczasowej siedzibie rządu i władz naczelných. W końcu podjęto tylko zaledwie 2 lub 3 inicjatywy, w tym tylko „Gazeta Pińska” prowadzona przez Rudolfa Lessela

<sup>4</sup> K. Olchowicz, *Ćwierć wieku...*, s. 168–171.

(z „Robotnika”), Wacława Zuchniewicza (z „Dziennika Poznańskiego”) i Jerzego Billewicza (z „Kuriera Warszawskiego”) przetrwała nieco dłużej, ukazując się bez przerwy od 12 września przez blisko 2 tygodnie. „Gazeta Pińska” wydawana była w nakładzie 10–15 tys. egz. Rozległa i liczna sieć prasy znalazła się w stanie dezorganizacji już w pierwszych dniach wojny<sup>5</sup>.

Od dnia 5 września w związku z działaniami wojennymi w kraju objętość „Kuriera Warszawskiego” zaczęła się zmniejszać. Wydanie poranne z 5 września zawierało już tylko 6, a nie 8 stron, zaś wydanie wieczorne tylko 10, a poprzednio 14 stron.

Gazeta 8.09.1939 r. w piątek podała do wiadomości, że

Z powodu ograniczonego zapasu papieru Kurjer na razie ukazywać się będzie w zmniejszonej objętości raz na dobę po południu. Cena prenumeraty i pojedynczych egzemplarzy w sprzedaży częściowej ulega odpowiedniej obniżce.

W tym dniu numer gazety zawierał tylko 4 strony i od tego czasu w ciągu dnia ukazywało się tylko jedno wydanie „Kuriera”<sup>6</sup>.

10 września 1939 r. w tekście *Do naszych Czytelników* redakcja w odpowiedzi na liczne telefony czytelników, czy gazeta jest wydawana, informowała, że wielu pracowników „Kuriera” opuściło Warszawę, jako osoby zdolne do noszenia broni, dlatego personel drukarski i redakcyjny został znacznie uszczuplony. W związku z tym redakcja prosiła o wyrozumiałość i obiecała, że jak tylko odtworzy sieć kolportażu, dziennik będzie dostarczony stałym prenumeratorom pisma. Redakcja informowała też, że do czasu uregulowania dostawy papieru do Warszawy jest zmuszona do wydawania jednego numeru gazety dziennie o objętości 4 stron.

Ze względu na intensywne bombardowania Warszawy i związane z tym olbrzymie zniszczenia „Kurier Warszawski” nie ukazywał się przez kilka dni podobnie jak większość prasy codziennej w stolicy. W dniu 27 września już po zawarciu rozejmu wydawcy i dziennikarze prasy warszawskiej podjęli próbę wydawania wspólnym wysiłkiem pisma kilku samodzielnych redakcji. Powołano w tym celu wspólny komitet redakcyjny „Gońca Warszawskiego”, „Kuriera Porannego”, „Czasu”, „Ekspresu Porannego”, „Kuriera Warszawskiego”, „Kuriera Czerwonego” i „Wieczoru Warszawskiego”. Powstała w ten sposób „Gazeta Wspólna”, której ukazało się 3 numery w dniach 27–29 września. Redakcja „Kuriera Warszawskiego” brała udział w przygotowaniu ostatniego, 3. numeru „Gazety Wspólnej”, który ukazał się

---

<sup>5</sup> A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 232–233; L. Dobroszycki, *Prasa polska w okresie kampanii wrześniowej (1–28 września 1939 r.)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 5, 1966, z. 1, s. 153–156; S. Lewandowska, *Prasa okupowanej Warszawy 1939–1945*, Warszawa 1992, s. 15; J. Nowakowski, *Na siedem godzin przed wybuchem wojny*, [w:] *Wspomnienia dziennikarzy o wrześniu 1939 roku*, oprac. E. Rudziński, Warszawa 1965, s. 109.

<sup>6</sup> „Kurier Warszawski” 8 września 1939 r.

w dniu 29 września w piątek<sup>7</sup>. We wrześniu „Kurier Warszawski” był drukowany w „Drukarni Polskiej” przy ulicy Szpitalnej 12<sup>8</sup>.

### Sytuacja na froncie walk polsko-niemieckich i walka o granice

W wydaniu porannym „KW” z dnia 1.09.1939 r. w piątek, nr 241, nie podano jeszcze żadnych informacji o wojnie, natomiast w artykule *Rzesza ujawniła swe bezeczne pretensje* zamieszczono komentarz i informacje dotyczące propozycji niemieckich odnośnie Polski przedstawionych rządowi brytyjskiemu, w których znalazł się również m.in. projekt plebiscytu na Pomorzu, powrót Gdańska do III Rzeszy. Z kolei w artykule *Przyspieszenie ratyfikacji sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji* pojawiła się informacja o ratyfikacji paktu Ribbentrop-Mołotow w Moskwie, gdzie „Mołotow przedstawił sowiecko-niemiecki pakt o nieagresji, jako konsekwentny rezultat sowieckiej polityki pokojowej, który znacznie przyczynia się do odprężenia sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza stosunków pomiędzy Moskwą a Berlinem”<sup>9</sup>.

„Kurier Warszawski” w wydaniu wieczornym z dnia 1.09.1939 r., nr 241, na pierwszej stronie zamieścił odezwę prezydenta RP Ignacego Mościckiego wydaną w związku z wybuchem wojny polsko-niemieckiej. Na pierwszej stronie ukazał się także komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) *Niemcy zaatakowali wojska polskie, próba nalotów na miasta polskie*” w którym pisano:

O świcie dnia 1 września 1939 r. siły zbrojne Rzeszy niemieckiej rozpoczęły działania wojenne przeciwko Polsce. Nastąpiło przekroczenie granicy polskiej w szeregu miejscowości zarówno ze strony Prus Wschodnich, jak i Rzeszy Niemieckiej. Wojska niemieckie zaatakowały garnizon polski na Westerplatte, który odparł atak. Niemieckie lotnictwo dokonało szeregu nalotów na Kraków, miasta śląskie, Częstochowę, Tczew, Puck i Grodno, przy czym przeprowadzono szereg bombardowań. Podstępna napaść nastąpiła w kilka godzin potem, gdy ambasador polski w Berlinie zawiadomił rząd Rzeszy o życzliwym stanowisku rządu polskiego do wysiłków rządu brytyjskiego, mających na celu utrzymanie pokoju. Bezprzykładna w swej brutalności forma agresji spotka się

---

<sup>7</sup> S. Lewandowska, *Prasa okupowanej Warszawy...*, s. 19–20; L. Dobroszycki, *Prasa polska...*, s. 160; A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 234; J. Krawczyńska, *Zapiski dziennikarki warszawskiej 1939–1947*, Warszawa 1971, s. 54–58.

<sup>8</sup> J. Krawczyńska, *Zapiski dziennikarki...*, s. 61.

<sup>9</sup> „Kurier Warszawski”, wydanie poranne, 1 września 1939 r., [w:] Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona, kolekcja „Wrzesień 1939”.

ze zdecydowaną wolą całego narodu polskiego, który będzie bronił swej wolności, praw i honoru aż do końca.

Z kolei na jednej z następujących stron tego wydania ukazał się komunikat o posiedzeniu Reichstagu, parlamentu niemieckiego, na którym Adolf Hitler ogłosił rozpoczęcie wojny z Polską o godz. 5.45<sup>10</sup>.

„Kurier Warszawski” w wydaniu porannym z dnia 2.09.1939 r. zamieścił rozkaz Wodza Naczelnego marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Natomiast 1 września 1939 roku komisarz rządu na m. st. Warszawę wydał rozporządzenie wprowadzające cenzurę prewencyjną dla druków i utworów oraz zakaz wydawania nowych czasopism i kolportowania druków bez specjalnego zezwolenia. Pojawiło się również w gazecie obwieszczenie o zarządzeniu stanu wojennego podpisane przez ministra spraw wojskowych oraz ministra spraw wewnętrznych<sup>11</sup>.

W wydaniu wieczornym „Kuriera Warszawskiego” z dnia 2.09.1939 r. pojawił się krótki artykuł *Wojna na ustach całego Paryża, świetne nastroje wśród ludności*, gdzie autor pisał:

Wiadomość o napadzie niemieckim na Polskę rozeszła się lotem błyskawicy, wywołując ogromne wrażenie wśród ludności. Na ustach wszystkich są słowa „Nowa wojna światowa” [...] Ludność Paryża dowiedziała się o zaatakowaniu Polski przez Niemcy z komunikatów radiowych wczoraj o godz. 8-ej rano.

W artykule *Demarche angielskie w Berlinie* autor kryjący się pod inicjałami F.B.C. pisze:

Wasz korespondent dowiaduje się, iż brytyjski ambasador w Berlinie p. Neville Henderson złożył nocy ubiegłej w Auswärtiges Amt<sup>12</sup> w imieniu rządu brytyjskiego ostrzeżenie pod adresem Niemiec [...] W ostrzeżeniu tym, jak wiadomo Wielka Brytania żąda natychmiastowego zaprzestania przez Rzeszę działań wojennych w stosunku do Polski i wycofania wojsk z terytorium polskiego, gdyż w przeciwnym razie zobowiązania Anglii względem Polski zostaną wypełnione. Minister Ribbentrop oświadczył, że musi przedstawić powyższe dokumenty Hitlerowi, na co potrzebuje pewnego czasu<sup>13</sup>.

„Kurier Warszawski” z dnia 3.09.1939 r. po raz pierwszy zaczął podawać fałszywe informacje, mające zapewne na celu utrzymywanie dobrych nastrojów wśród ludności cywilnej. Podobne informacje dziennik zamieszczał w następnych dniach tak jak inne gazety warszawskie. Gazeta tego dnia zamieściła informacje o tym, że Niemcy

---

<sup>10</sup> „Kurier Warszawski”, wydanie wieczorne, 1 września 1939 r., [w:] CBN Polona, kolekcja „Wrzesień 1939”.

<sup>11</sup> „Kurier Warszawski”, wydanie poranne, 2 września 1939 r.

<sup>12</sup> Auswärtiges Amt: niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

<sup>13</sup> „Kurier Warszawski”, wydanie wieczorne, 2 września 1939 r.



z okręgu kłajpedzkiego oraz Prus Wschodnich rzekomo uciekają w kierunku Litwy. Ludność ta miała mieć dość reżimu hitlerowskiego i rządów Hitlera.

Gazeta w numerze z 3 września zamieściła też sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Sejmu i Senatu, które odbyło się 2 września, jako ostatnie posiedzenie parlamentu w czasach II RP w wolnej i niepodległej Polsce. Na posiedzeniu Sejmu premier Felicjan Sławoj-Składkowski powiedział m.in.:

Jesteśmy spokojni, spokojni o losy narodu i państwa. Narzuconą nam wojnę wygramy (huczne oklaski), bo nauczył nas Józef Piłsudski, jak się zdobywa niepodległość i jak się jej broni (Huczne oklaski) [...] Wojnę tę wygramy, bo mamy Wodza, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza (izba wstaje, huczne i długotrwałe oklaski i okrzyki: „Niech żyje Wódz Naczelny”) i wypełnimy z twardym żołnierskim posłuszeństwem wszystkie Jego rozkazy wiodące Polskę w imię Boże do zwycięstwa (Huczne oklaski).

Jak pokazała późniejsza historia marzenia te okazały się niestety całkowicie bezpodstawne. W tym samym numerze podano, jak należy zachować się w schronie. Według dziennika trzeba m.in. siedzieć, nie chodzić, nie palić papierosów, oszczędnie zużywać wodę, pilnować szczelności drzwi i okien, oświetlać pomieszczenie latarkami elektrycznymi lub świecami, nie używać przy tym lamp naftowych lub gazowych itd.<sup>14</sup>

„Kurier Warszawski” w wydaniu porannym z 6.09.1939 r. podał informację o bombardowaniu Berlina przez 30 samolotów polskich.

Na stronie 3 numeru KW z dnia 8.09.1939 r. w tekście pt. *Armia francuska stale posuwa się w głąb Niemiec* informowano czytelników, że

Ostatni komunikat francuski z frontu mówi, że wojska francuskie operujące między Mozela a Renem, posuwają się wolno, lecz systematycznie w głąb Rzeszy, wypierając wojska niemieckie z zajętych stanowisk. Mimo otrzymania znacznych posiłków Niemcy cofają się na całym froncie. Armii francuskiej udało się w jednym miejscu przekroczyć Ren<sup>15</sup>.

W dniu 10.09.1939 r. gazeta zamieściła przemówienie Hitlera w Berlinie z apelem o zawarcie pokoju z Francją i Anglią oraz oświadczenie premiera Wielkiej Brytanii Chamberlaina odrzucające propozycje Hitlera, gdyż „Sprawa Polski jest sprawą honoru świata. Nie będzie pokoju, dopóki choćby jeden żołnierz niemiecki znajdować się będzie na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>16</sup>.

W wydaniu drugim gazety z 15.09.1939 r. w artykule *Kutno w pierwszych chwilach wojny* autor pisał m.in.:

<sup>14</sup> „Kurier Warszawski”, 3 września 1939 r.

<sup>15</sup> „Kurier Warszawski”, 8 września 1939 r.

<sup>16</sup> „Kurier Warszawski”, 10 września 1939 r.

Kutno w pierwszych chwilach wojny przeżyło wstrząsające momenty. W dniu 1 września we wsi Boża Wola, w odległości 2 i pół klm. od Kutna, Niemcy podstępnie zaatakowali pociąg ewakuacyjny, w którym jechały przeważnie kobiety i dzieci z okolic Tczewa i Chojnic. Od bomb i strzałów karabinów maszynowych było kilkadziesiąt osób rannych, w tym kobiety i dzieci<sup>17</sup>.

## Bitwa nad Bzurą

W wydaniu wieczornym „Kuriera Warszawskiego” z 14 września podano informację, że wojska polskie odzyskały Łódź wypierając wojska niemieckie w czasie bitwy nad Bzurą<sup>18</sup>.

## 17 września 1939 r. — agresja sowiecka na Polskę

„Kurier Warszawski” w wydaniu porannym z dnia 19.09.1939 r. w artykule *Naruszenie wschodniej granicy* pisał o agresji sowieckiej na Polskę 17 września: „Jak komunikuje kwatera Wodza Naczelnego Polskiego wojska rosyjskie przekroczyły w dniu 17 b. m. naszą granicę”. Dalej autor tak komentuje sojusz niemiecko-sowiecki:

Dyktatury Hitlera i Stalina mogłyby być w sojuszu na bardzo krótką metę. Choćby nawet na razie armie ich znalazły się po jednej stronie, to jednak są to siły tak wrogie i tak do głębi wzajemnie wykluczające, że ich kontakt może być tylko kontaktem piorunującego spięcia. Wzajemnie niosą sobie zagładę. Spotkania się ich nawet pozornie przyjacielskie, to zagłada albo jednego, albo drugiego<sup>19</sup>.

W „Kurierze Warszawskim” w wydaniu porannym z dnia 23.09.1939 r. pojawił się ciekawy artykuł *Linia demarkacyjna — dokument słabości Niemiec*, gdzie pisano na podstawie radiogramu „KW” z Rygi 22 września m.in.:

Dziś w Moskwie podpisany został protokół niemiecko-rosyjski o delimitacji między terenami okupowanymi przez wojska niemieckie i sowieckie. [...] Niemcy jeszcze w czasie bytności von Ribbentropa w Moskwie ustalili z Rosją decyzję wspólnej akcji przeciwko

<sup>17</sup> „Kurier Warszawski”, 15 września 1939 r., wydanie drugie.

<sup>18</sup> „Kurier Warszawski”, 14 września 1939 r., wydanie wieczorne.

<sup>19</sup> „Kurier Warszawski”, 19 września 1939 r., wydanie poranne.

Polsce, ale przywołanie wojsk rosyjskich na ratunek nastąpiło dopiero w drugim tygodniu wojny, gdy Niemcy zobaczyli, że po pierwszym uderzeniu sił zmotoryzowanych wojska polskie zaczynają zadawać wojskom niemieckim bolesne ciosy, a jednocześnie olbrzymie masy armii niemieckiej w Polsce nie mogą być dłużej pozostawione, gdyż zagraża to losom frontu zachodniego. Chcąc ratować swoją pozycję w Polsce Hitler przywołał Sowiety na pomoc, ale te zupełnie niespodziewanie dla niego wymogły na nim olbrzymie ustępstwa [...] Hitler zbliżył — choć w tej chwili teoretycznie na razie granice największego dotychczas swego wroga o kilkaset kilometrów do Berlina<sup>20</sup>.

Dziennikarz „Kuriera” próbował zinterpretować wydarzenia wojny oraz zachowanie Niemiec i ZSRR w stosunku do Polski, w sytuacji, kiedy nie znano wtedy w kraju ustaleń tajnego protokołu do paktu Ribbentrop-Mołotow. Przypomnijmy, że pierwotnie agresorzy planowali podział naszego kraju wzdłuż linii rzek: Pisa, Narew, Wisła i San, które te ustalenia zostały zmienione 28 września w Moskwie, gdzie obszar pomiędzy Wisłą a Bugiem pierwotnie przyznany ZSRR przypadł ostatecznie Niemcom.

### **Życie codzienne Warszawy we wrześniu 1939 r. oraz obrona stolicy**

W artykule z dnia 3.09.1939 r. *Oblicze stolicy* autor pisze:

Warszawa przyzwyczają się do nalotów. Z największą niechęcią tłoczy się bractwo w chwili alarmu po bramach kamienic, by ulżyć w słowach niewybrednych i soczystych sobie w ocenie wroga i jego działań. A gdy tylko rozlegnie się pierwszy sygnał syreny, wszystko wylega momentalnie na ulicę, która roi się od ludzi, których twarze wyglądają jak w zupełnie zwyczajny dzień pracy. [...] Nikt się nie boi, nikt nie lęka, nikt nie jest zastraszonej. Niejeden mruczy i klunie pod nosem i gdyby mu tylko pozwolono wyfrunąłby hen daleko rozprawić się z napastnikami. Wiara w siłę, zręczność, odwagę i bravurę lotnika polskiego podnosi się z godziny na godzinę, nabiera cech bezgranicznego zaufania i uwielbienia<sup>21</sup>.

W wydaniu porannym z 5.09.1939 r. we wtorek w artykule *Bandyckie bombardowanie i nikczemne dywersje* opisano bombardowanie miasta:

Jeden z mieszkańców Grochowa opowiada: Naliczyłem 20 bombowców, rzuciwszy się na ziemię na polu razem ze znajdującym się obok mnie policjantem, 2 harcerzami i jakimś robotnikiem. Z góry sypał się grad jakby złotych kul. Były to bomby zapalające.

<sup>20</sup> „Kurier Warszawski”, 23 września 1939 r., wydanie poranne.

<sup>21</sup> „Kurier Warszawski”, 3 września 1939 r.

Domy na Grochowie stanęły w ogniu. Bombardowanie trwało długo. Rzuciliśmy się później pierwsi na ratunek. Ranni i zabici leżeli pokotem. Ratunek szedł w kilku kierunkach: jedni gaszą pożar, inni wynoszą rannych i trupy do przybyłych niezwłocznie karettek P.C.K.

W rubryce „Wiadomości bieżące z miasta” pojawiła się kolejna informacja o bombardowaniu Warszawy:

W Warszawie w ciągu 3-ch dni samoloty niemieckie obrzuciły bombami dzielnice, zamieszkałe przeważnie przez najuboższą ludność. Bomby wybuchły na ulicach: Górczewskiej, Powązkowskiej, Radzymińskiej, Zyguntowskiej, Czerniakowskiej, na Siekierkach i na Grochowie. Wśród zabitych i rannych jest wiele kobiet i dzieci. Na pl. Kercelego w sąsiedztwie szpitala Karola i Marii zabity został 12-letni chłopiec. W dzielnicy Koło zburzona została bombą dwupiętrowa kamienica. Zabitych jest 25 osób, kilkadziesiąt ciężiej i lżej rannych<sup>22</sup>.

W wydaniu wieczornym z 5.09.1939 r. w rubryce „Wiadomości bieżące z miasta” podano instrukcję, jak należy się zachować na ulicy w czasie nalotu. Według gazety należało m.in.: zachować całkowity spokój udając się do schronu lub domu; iść szybko, ale nie biec; zaopiekować się napotkanymi dziećmi i młodzieżą oraz osobami starszymi; w nocy nie świecić latarką; przygotować maskę przeciwgazową do użycia<sup>23</sup>.

„Kurier Warszawski” z dnia 6 września 1939 r. zamieścił odezwę prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego o powołaniu Straży Obywatelskiej. W rubryce „Wiadomości bieżące z miasta” pisano m.in.: „Uliczne sygnały świetlne, które dotychczas dawały dość jaskrawe światło, są zamaskowane, jak reflektory w tramwajach”<sup>24</sup>.

W dniu 7.09.1939 r. w czwartek rano po mieście nie jeździły tramwaje, które zostały zablokowane na przedmieściach z powodu bombardowania Warszawy przez lotnictwo niemieckie, o czym tego dnia doniósł „Kurier Warszawski”<sup>25</sup>.

Dziennik w dniu 10.09.1939 r. w niedzielę w artykule *Dzisiejszy dzień w Warszawie* tak pisał o bombardowaniu Warszawy:

W ciągu dzisiejszego rana kilkanaście nalotów skierowanych było na mosty stoleczne oraz centrum około Krakowskiego Przedmieścia, placu Marszałka, Królewskiej i Nowego Świata. Redakcja naszego pisma pracowała prawie cały czas pod ostrzałem bomb samolotów nieprzyjacielskich.

<sup>22</sup> „Kurier Warszawski”, 5 września 1939 r., wydanie poranne.

<sup>23</sup> „Kurier Warszawski”, 5 września 1939 r., wydanie wieczorne.

<sup>24</sup> „Kurier Warszawski”, 6 września 1939 r., wydanie poranne.

<sup>25</sup> J.S. Majewski, *Warszawa nieodbudowana, lata trzydzieste*, Warszawa 2005, s. 277.

Pojawiła się również w gazecie informacja o uruchomieniu Poczty Głównej na pl. Napoleona (dziś pl. Powstańców Warszawy), która miała wypłacać przekazy pieniężne nadesłane do Warszawy<sup>26</sup>.

Gazeta w dniu 11 września pisała o nalotach na miasto:

Wczorajsze naloty bombowców niemieckich w szczególności dały się odczuć na Pradze. Przy ulicy Grochowskiej uległo zburzeniu kilka domów. [...] Na ulicach można było widzieć trupy ludzkie i końskie. Szczególnie posępnie przedstawiała się ulica Grochowska oraz Waszyngtona zryta od bomb lejami. Niemcy nie tylko obrzucali bombami uchodźców z wysokości, lecz obniżali lot do 100 metrów i niżej strzelając z karabinów maszynowych.

Na stronie 2 w tekście *Życie wśród huraganu bomb* pisano m.in.:

Naloty nieprzyjaciela rozpoczęte z okropną regularnością w pierwszych dniach wojny 5 razy dziennie, później nękały ludność 8 i więcej razy. Pierwszy nalot przez dłuższy czas wypadł około godz. 5 m. 30, drugi między 8-ą i 9-ą, trzeci w południe, czwarty o g. 15 m. 30, wreszcie piąty godz. 17.30 [...] Wieczorem wiele osób nie kładzie się spać<sup>27</sup>.

Dziennik w dniu 12.09.1939 r. zamieścił w artykule *Opis zniszczeń wojennych w stolicy w dniach 8 i 9 b. m.* szczegółowe i bardzo dokładne informacje o zniszczeniach budynków w Warszawie m.in. na ulicach: Złotej, Siennej, Śliskiej, Sosnowej. Jeden z pocisków wpadł do mieszkania zecera z „Kuriera Warszawskiego” Aleksandra Kądziała mieszkającego na 2 piętrze przy ul. Złotej 58<sup>28</sup>.

„Kurier Warszawski” od dnia 13.09.1939 r. znów miał dwa wydania w ciągu dnia: poranne oraz popołudniowe. Gazeta 13 września poinformowała czytelników, że tego dnia o godz. 14.30 ukaże się w sprzedaży drugie wydanie gazety. W artykule *Praga po 12 dniach bombardowania* pisano m.in.:

Zniszczenie zaczyna się u wjazdu na Pragę przy moście Kierbedzia. [...] Dom Żołnierza rozbity na pół i spalony. Stary Szpital Przemienienia Pańskiego świeci osmalonymi otworami okiennymi. [...] Ogród Zoologiczny ucierpiał również. Kilka bomb zniszczyło klatki ze zwierzętami. Lwy, tygrysy, stary słoń „Kasia” zabite. „Tusinka” ocalała. [...] Straszną rzeź urządziły niemieckie samoloty na cmentarzu bródzińskim. Setki ludzi, którzy ukryli się między grobami, wybito z karabinów maszynowych. [...] Na ulicach mały ruch, wszędzie pełno szkła. Większość okien bez szyb. [...] Dworzec Wschodni w gruzach. Najgorzej przedstawiają się Szmulowizna, Grochów, ul. Skaryszewska. Tam było najwięcej pożarów. Zniszczone zostały niemal wszystkie obiekty fabryczne. Na Saskiej Kępie nie widać wielkiego zniszczenia. Zburzono kilka willi.

<sup>26</sup> „Kurier Warszawski”, 10 września 1939 r.

<sup>27</sup> „Kurier Warszawski”, 11 września 1939 r.

<sup>28</sup> „Kurier Warszawski”, 12 września 1939 r.

W tym wydaniu gazety ukazała się też informacja o wprowadzeniu cenzury prewencyjnej dla czasopism i wydawnictw. Dziennik zawiadomił również, że wprowadzono godzinę policyjną, czyli zakaz chodzenia po ulicach miasta od godz. 20 wieczorem do 4 rano<sup>29</sup>. Wydanie wieczorne gazety z 13.09.1939 r. zawierało tylko 2 strony. Zamieszczono tam m.in. artykuły o ofiarach i stratach nalotów bombowych oraz o zniszczonych świątyniach Pragi<sup>30</sup>.

„Kurier Warszawski” z dnia 14.09.1939 r. zamieścił kolejne bardziej obszerne informacje o godzinie policyjnej informując, że w Warszawie będzie ona obowiązywać od g. 19 do 4 rano, natomiast na Pradze od g. 18 do 5 rano. Zakaz ten nie obejmował m.in. wojskowych, lekarzy, księży śpieszących do chorych, pracowników Polskiego Radia oraz tych, którzy mają odpowiednie przepustki. Winnym złamania zakazu groziła grzywna do 10 tys. zł, lub areszt do 3 miesięcy. Zarządzenie podpisał komisarz cywilny przy dowództwie obrony Warszawy prezydent Warszawy Stefan Starzyński<sup>31</sup>.

„Kurier Warszawski” w dniu 15.09.1939 r. poinformował czytelników w rubryce „Wiadomości bieżące”, że wszystkich jeńców i dywersantów należy kierować wyłącznie do obozu jeńców w Cytadeli. Od tego dnia nazwy wydań gazety zmieniły się tak, że wydanie poranne zostało nazwane pierwszym, natomiast wydanie wieczorne zmieniło się w wydanie drugie<sup>32</sup>.

„Kurier Warszawski” w wydaniu pierwszym w dniu 16.09.1939 r. podał informację o zaprzysiężeniu II batalionu ochotniczego, na którym wygłosił przemówienie prezydent Warszawy mjr. Starzyński. Natomiast na stronie 2 tego wydania gazety pojawił się artykuł *Żołnierz polski*, w którym zamieszczono streszczenie przemówienia kpt. dypl. Władysława Polesińskiego wygłoszonego przez radio, gdzie powiedział m.in.:

Podczas ostatniego bombardowania w dniu 13 b. m. naprzeciw cmentarza Powązkowskiego zebrała się spora gromadka kobiet i dzieci, które przyszły na pole, ażeby kupić od właściciela trochę kartofli. Nad głowami zawarczał samolot niemiecki. Podniosła się jedna czy druga głowa ku górze, ale nikomu przez myśl nie przyszło, aby ten samolot mógł ich atakować. Kiedy kolejka przyszła na 15-letnią Andzię Kostewicz, nadleciał samolot niemiecki [...] zniżając się do kilkunastu metrów, zaczął strzelać z karabinów maszynowych do zebranych. Kobiety i dzieci rozbiegły się. Na placu obok worka z rozsypanymi ziemniakami została 15-letnia Andzia z rozłupaną czaszką. [...] Andzia była jedną z lepszych uczennic szkoły. Obok leżały zabite 4 kobiety i kilkunastoletni chłopiec<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> „Kurier Warszawski”, 13 września 1939 r., wydanie poranne.

<sup>30</sup> „Kurier Warszawski”, 13 września 1939 r., wydanie popołudniowe.

<sup>31</sup> „Kurier Warszawski”, 14 września 1939 r., wydanie poranne.

<sup>32</sup> „Kurier Warszawski”, 15 września 1939 r., wydanie pierwsze.

<sup>33</sup> „Kurier Warszawski”, 16 września 1939 r., wydanie pierwsze.

Właśnie te skutki ataku samolotu niemieckiego sfotografował słynny amerykański dziennikarz Julien Bryan. Na jego zdjęciach widać ciało dziewczyny Andzi Kostewicz, nad którą klęczała i płakała jej siostra Kazimiera Mika. Julien Bryan był w tym czasie jedynym zagranicznym dziennikarzem działającym w oblężonej Warszawie. Dzięki zezwoleniu prezydenta Starzyńskiego mógł bez przeszkód chodzić po mieście, robić zdjęcia oraz filmować przebieg obrony Warszawy i skutki nalotów niemieckich. W wydaniu drugim gazety z dnia 16.09.1939 r. pojawiła się wiadomość o zniszczeniu tego dnia ok. godz. 13 kościoła ewangelickiego na pl. Małachowskiego<sup>34</sup>.

Na stronie 4 wydania porannego gazety z dnia 19 września 1939 r. pojawił się artykuł *Zniszczenie Zamku Królewskiego w Warszawie*, gdzie m.in. pisano:

Restaurowany z wielkim pietyzmem, nakładem wiedzy i pracy Zamek Królewski uległ w niedzielę d. 17 września tak wielkiemu zniszczeniu, że doprawdy niewiadomo, jak wielkiego wysiłku zajdzie potrzeba by go do dawnej świetności przywrócić. Wskutek silnego bombardowania niemieckiego wybuchł w nim pożar, który wyrządził straty następujące. [...] Dach od strony Zjazdów wskutek spalenia wiązań jest [...] b. silnie pochylony i wykrzywiony. Zegar na wieży również uległ zupełnemu zniszczeniu, pozostały zeń jedynie tarcze z godzinami. [...] Sala Rycerska jest b. silnie uszkodzona, parę obrazów zupełnie zniszczonych odłamkami granatów i zdaje mi się ogniem. Najboleśniej widok natomiast przedstawia olbrzymie rumowisko Sali Assamblowej. Wielki fresk M. Bacciarellego, największy w Polsce nie istnieje. Nad dymiącym pogorzeliem widać niebo.

W rubryce „Wiadomości bieżące” podano wiadomości o uruchomieniu komunikacji tramwajowej z pl. Teatralnego przez ul. Focha, Trębacką, Krak. Przedmieście i Nowy Świat do pl. Trzech Krzyży. Natomiast komunikacja autobusowa została przywrócona na odcinku od pl. Teatralnego przez ul. Wierzbową, pl. Piłsudskiego, Królewską i Marszałkowską do pl. Zbawiciela<sup>35</sup>.

W wydaniu wieczornym dziennika z dnia 19.09.1939 r. ukazał się artykuł *Jak działa poczta w oblężonej Warszawie*, gdzie pisano:

Gmach poczty głównej przy pl. Napoleona świeci od frontu niemal zupełnie pustymi oknami. Szyby wybite doszczętnie — drobne ułamki szkła uisały gęstym kryształem ulice. [...] Przed południem już ulica dookoła gmachu poczty głównej była czysta i schludna. Publiczność od rana miała dostęp do urzędu pocztowego, gdzie załatwiano normalne czynności. [...] Wyplaca się emerytury wojskowe, państwowe, samorządowe i renty, lecz tylko te, na które urząd pocztowy otrzymał zlecenie z Izby Skarbowej. [...] Poczta przyjmuje tylko pocztówki z krótkim tekstem w języku polskim, normalnie

<sup>34</sup> „Kurier Warszawski”, 16 września 1939 r., wydanie drugie.

<sup>35</sup> „Kurier Warszawski”, 19 września 1939r., wydanie poranne.

opłacone 15 gr. znaczkiem. Przyjmowanie odbywa się w godz. 9–15. [...] Filie pocztowe nie są czynne<sup>36</sup>.

Ostatni numer „KW” w wolnej stolicy ukazał się w czwartek 28.09.1939 r. W artykule *Nie zapomnimy o naszych obrońcach* pisano:

Warszawa nie zapomni tych wszystkich, którzy w ciężkich dla niej dniach krwawo walczyli na frontach stolicy. [...] Nie zapomnimy odważnych żołnierzy, pełnych oddania sanitariuszy, męnych harcerzy oraz setek bohaterskich dziewcząt. [...] Warszawa umie być wdzięczna i nigdy nie zapomni tego, co dla niej zrobił jej prezydent-obrońca mjr. Stefan Starzyński. [...] Stolica Polski o was nigdy nie zapomni. Niech żyją obrońcy Warszawy!

Natomiast w artykule *Odbudujemy jeszcze stolicę* napisano:

Uszkodzenia Warszawy są kolosalne. Unieruchomione są elektrownie, wodociągi, filtry i telefony. Wszystkie szpitale zostały zbombardowane, rannych po kilkakroć trzeba było przewozić do lazaretów. Ani jeden ze stałych szpitali nie pozostał cały. Podczas niedzielnego bombardowania artyleryjskiego a zwłaszcza poniedziałkowego nalotu, zniszczone zostało całe śródmieście stolicy. Nie ma prawie ani jednego historycznego czy monumentalnego gmachu, który, o ile nie byłby zupełnie zniszczony, nie był poważnie zniszczony. Całe ulice faktycznie nie istnieją, jak Nowy Świat, Świętokrzyska. Zniszczone są zupełnie Zamek, katedra św. Jana, kościół Bernardynów, Resursa Obywatelska, Filharmonia, pałac Raczyńskich, Muzeum Rolnictwa i Przemysłu, Tow(arzystwo) Kred(ytowe) Ziemskie, Teatr Wielki, pałac Kronenberga, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i wiele, wiele mniej lub więcej historycznych pałaców, domów mieszkalnych. Poważnie uszkodzone są ratusz, MSZ, Sztab Główny, Zachęta, Muzeum Narodowe i wiele innych. Piękna Warszawa nie istnieje już, nie istnieje też Warszawa historyczna, nie istnieje Warszawa, którąśmy znali, ale istnieje Warszawa bohaterska, Warszawa, której historia będzie zapisana wśród najbardziej bohaterskich obron miast świata. Warszawa, która spełniła swój obowiązek wobec Ojczyzny po żołniersku i do ostatniej chwili. Wierzymy mocno, że sprawiedliwość dziejowa musi zapanować, że Warszawa znów będzie wkrótce stolicą wielkiej i potężnej Polski. Warszawę odbudujemy wówczas większą i wspanialszą, niż była. Ofiara nasza na ołtarzu Ojczyzny była bardzo wielka, ale też na pewno da wielkie rezultaty. Nie trać nadziei Warszawo, nawet gdybyś musiała jeszcze przeżyć dni bardzo ciężkie i bardzo bolesne<sup>37</sup>.

<sup>36</sup> „Kurier Warszawski”, 19 września 1939 r., wydanie wieczorne.

<sup>37</sup> „Kurier Warszawski”, 28 września 1939 r.; W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy*, Kraków 1974, s. 60.



## Zakończenie

O końcu gazety tak pisał w swoich wspomnieniach w rozdziale „Kres kurierowego żywota” jego redaktor naczelny Konrad Olchowicz:

Dostęp do dawnej siedziby redakcji na Krakowskim Przedmieściu praktycznie był zamknięty. To, czego nie zdążyła dokonać planowa regulacja miasta, brutalnie zrobiły niemieckie pociski artyleryjskie i bomby lotnicze w dniach oblężenia. [...] To, co dało się ocalić, przeniesione zostało do świeżo postawionego budynku przy ul. Smolnej 12, ale w gruncie rzeczy po to tylko, aby tam z kolei dostać się później w łapczywe ręce hitlerowskie. Zaginął w ten sposób komplet roczników „Kuriera Warszawskiego”, od 1821 roku przez 118 lat będący bezcenną kopalnią wiadomości, zaginęły skorowidze do wszystkich numerów „Kuriera”, poczynając od 1900 roku z wzorową systematycznością z dnia na dzień prowadzone i ułatwiające po rocznikach tych szperanie. [...] Jak odbyła się śmierć „Kuriera” — tego niestety, nawet opowiedzieć nie potrafię [...] Od tych tylko spośród kolegów redakcyjnych, których Niemcy po przybyciu zastali na miejscu [...] dowiedziałem się, że [...] wszystkich [...] zabrano z redakcji do policyjnego autokaru, znanego potem na ulicach warszawskich pod nazwą „budy”. Samochód ten podobno przez godzinę z górą krążył po mieście [...] eskortujący ich policjanci niemieccy niepewni byli, dokąd mają aresztowanych dostarczyć. Wreszcie namyśliwszy się widocznie, rozpuścili wszystkich do domów, zapowiadając surowo, żeby nie śmieli schodzić się niepotrzebnie, bo i tak pismo ukazać się nie może<sup>38</sup>.

„Kurier Warszawski” wychodził jeszcze przez kilka dni na początku października 1939 r., jednak wkrótce wydawanie gazety zostało zakazane przez okupanta. Na jej miejscu pojawił się „Nowy Kurier Warszawski”, jedyny dziennik w okupowanej Warszawie, wydawany przez Niemców dla mieszkańców stolicy. W ten sposób po 118 latach zasłużona gazeta warszawska przestała istnieć. Dziennik stanowi cenne źródło dla historyków zajmujących się historią Warszawy w 1939 r. Zawiera m.in. wiele informacji o bombardowaniach i skutkach nalotów niemieckich na Warszawę. „Kurier Warszawski” bardzo dokładnie i wiarygodnie informował mieszkańców Warszawy o wydarzeniach w mieście, widać w artykułach troskę dziennikarzy o stan miasta i możliwość odtworzenia dokładnego przebiegu walk z Niemcami oblegającymi miasto ze szczególnym uwzględnieniem okrucieństw wroga wobec bezbronnej ludności cywilnej. Niestety układ graficzny pisma jest dosyć ubogi zwłaszcza w porównaniu np. z „Ilustrowanym Kurierem Codziennym”. Dziś dzienniki ukazują się raz dziennie, jednak w przedwojennej Polsce, kiedy nie było telewizji czy Internetu, chęć dostępu do informacji ze strony gazet codziennych była niewątpliwie większa. Po wojnie dziennik nie został wznowiony. Obecnie ukazuje się miesięcznik „Kurier Warszawski” będący pismem społeczno-kulturalnym,

<sup>38</sup> K. Olchowicz, *Ćwierć wieku...*, s. 180–181.

jednak niewiele ma on wspólnego z dawnym „Kurierem”, który był przede wszystkim dziennikiem informacyjnym stolicy. Z tamtym dziennikiem obecny periodyk łączy już tylko nazwa, a tematyka artykułów dzisiejszego czasopisma jest zupełnie inna.

### Bibliografia

- Anculewicz Z., *„Kurier Warszawski” jako naczelny organ prasowy miasta stołecznego Warszawy w latach 1821–1939. Zarys dziejów*, [w]: *Wybrane zagadnienia z dziejów prasy warszawskiej II*, Warszawa 2004.
- Bartoszewski W., *1859 dni Warszawy*, Kraków 1974.
- Dobroszycki L., *Prasa polska w okresie kampanii wrześniowej (1–28 września 1939)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 5, 1966, z. 1
- Krawczyńska J., *Zapiski dziennikarki warszawskiej 1939–1947*, Warszawa 1971.
- „Kurier Warszawski”, Cyfrowa Biblioteka Narodowa „Polona”, kolekcja „Wrzesień 1939”, numery z okresu 1–28 września 1939 r.
- Lewandowska S., *Prasa okupowanej Warszawy 1939–1945*, Warszawa 1992.
- Majewski J.S., *Warszawa nieodbudowana, lata trzydzieste*, Warszawa 2005.
- Olchowicz K., *Ćwierć wieku z „Kurierem Warszawskim” (1914–1939)*, Kraków 1974.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
- Wspomnienia dziennikarzy o wrześniu 1939 roku*, oprac. E. Rudziński, Warszawa 1965, seria „Materiały i Studia do historii prasy i czasopiśmiennictwa polskiego”, z. 3, Pracownia Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX wieku PAN.
- Zawadzki J.M., *Senatorowie: losy wojenne i powojenne*, Warszawa 2012.